Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 204115. Cena pojedyńczego egzemplarza 15 groszy

DRWĘCA

z dodatkami: „Opiekun Młodzieży“, „Nasz Przyjaciel“ i „Rolnik“

„Drwęca“ wychodzi 3 razy tygodniowo we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów 1,50 zł z doręczeniem 1,65 zł miesięcznie. Kwartalnie wynosi 4,50 zł, z doręczeniem 4,95 zł.

Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Druk i wydawnictwo „Drwęca“ Sp. z o. p. w Nowemmieście.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 10 gr, na stronie 3-łamowej 30 gr, w tekście na 2 i 3 stronie 40 gr, na 1 stronie 50 gr, przed tekstem 60 gr. — Ogłoszenia zagr. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Adres telegr.: „Drwęca“ Nowemiasto-Pomorze.

Rok VIII. Nowemiasto-Pomorze, Czwartek, dnia 9 sierpnia 1928. Nr. 93

Silny naturalny przyrost naszej ludności zmusza nas do szukania dla jej nadwyżki terenów emigracyjnych.

Naród polski odznacza się niezwykłą siłą rozrodczą. Stanowiło to dla nas w erze naszej niewoli poważny moment w walce o utrzymanie naszego bytu narodowego. Choć bowiem dzięki systemom wynaradawiającym żywioł polski, uprawianym przez wszystkie państwa zaborcze, tonęły znaczne odłamy ludności w falach obcych narodowości, to jednak nie zdolne było to wynaradawianie poderwać naszej siły żywotniej dzięki ciągłemu przyrostowi ludności. I tak choć wielu Polaków ginęło w odmętach wynaradawiania, to jednak zawsze jeszcze pozostało tyle nadwyżki, że rok rocznie rośliśmy w liczbę i siłę i dziś stanowimy liczebnie naród pokaźny i wielki. Znane niezawodnie jest nam wszystkim jeszcze wystąpienie ówczesnego kanclerza Rzeszy niemieckiej w sejmie pruskim z argumentami, mającemi usprawiedliwić prawa wyjątkowe przeciw Polakom, a w szczególności prawo o wywłaszczeniu, o szybkiem mnożeniu się Polaków na sposób królików, podczas gdy naród niemiecki przyrównał kanclerz pod tym względem do zajęcy, powolnie się rozmnażających. Obecnie mamy dane statystyczne co do naturalnego przyrostu w Polsce za rok 1927. Zaznacza się on nadwyżką 427.366 osób, to znaczy, że w ubiegłym roku przybyło nam niespełna $^1/_2$ milj. nowych obywateli.

Jest to objaw nader dodatni i pocieszający, który pozwala nam z otuchą patrzeć w przyszłość. Naród bowiem o tak znacznej sile rozrodczej ma zadatek zapewnionego bytu i siły w przyszłości. Choćby nawet nie wiem jak wielkie na niego spadły zawieruchy i burze w przyszłości, nie tak łatwo one będą zdolne nim zachwiać lub zagrozić jego bytowi. Ale z drugiej strony fakt tak znacznego mnożenia się ludności stanowić winien dla nas przedmiot poważnej troski i zabiegów w tym kierunku, aby ten roczny przyrost nam nie ginął, ale ostawał się i stanowił co razto silniejsze podstawy naszego bytu. Bo aż dotąd tak nie jest. Rok rocznie bowiem emigrują liczne zastępy naszej ludności za zarobkiem do obcych krajów i tam niestety znaczna ich część ginie, wynaradawiając się. Dzieje się to dlatego, że emigracja ta nie osiedla się w jednym kraju, ani na jednym terenie skupienia, ale rozsypuje się jak piasek prawie po całym świecie. I takrozpro szona między liczne narody, ginie wśród nich, zasilając coprawda tamte, ale ze szkodą dla własnego kraju i narodu. Jak temu zaradzić?

Przedewszystkiem trzeba starać się o to, aby jaknajmniej obywateli wypuszczać na emigrację, a jaknajwięcej zatrzymać w kraju — a to przez podniesienie i wzmocnienie naszego życia gospodarczego. Jeżeli dziś tak dużo ludności polskiej szukać musi zarobku po obcych krajach, nawet za Oceanem, to jeszcze nie na skutek przeludnienia, bo są kraje o daleko większem zaludnieniu, a mogą używić swoją ludność. Dzieje się to u nas jedynie dlatego, że rozwój gospodarczy kraju jest jeszcze bardzo słaby i nie zdolen dać zarobku i utrzymania tylu obywatelom, ilu dać powinien. A więc najgłówniejszym środkiem zaradczym przeciw emigracji, to potęgowanie coraz większe i jaknajwiększe naszego życia gospodarczego w kraju.

Ale i to przyznać należy, że wobec tak silnego przyrostu ludności, nawet przy najsilniejszem wzmaganiu się życia gospodarczego, nie znajdziemy dla tej rocznej nadwyżki dostatecznych środków utrzymania i liczyć się musimy z faktem stałej emigracji. Chodzi jednak o to, by ta skazana na emigrację część ludności, dla naszego narodu nie poszła na marne, ale została mu utrzymana i zachowana. Dopóki jednak nasza emigracja jak dotąd, rozpostraskowany się będzie na wszystkie strony, to nie mamy żadnej gwarancji, zabezpieczającej ją przed wynarodowieniem. Jedynie wówczas, gdy państwo zdobędzie się na to, by ten nadmiar ludności pokierować systematycznie osiedlając w obszernych skupieniach zwartemi masami, jedynie wówczas zabezpieczymy ich przed zagładą. Są jeszcze za oceanem, mianowicie w Ameryce Południowej, rozległe kraje, słabo tylko zaludnione, mogące pomieścić u siebie **jeszcze** miljony ludności. Tam można by znaleźć odpowiednie pomieszczenie dla nadwyżki naszej ludności, osiedlając ją zwartą masą. Pozatem jednak najlepszym rynkiem zbytu, że się tak wyrazimy, dla nadmiaru naszej ludności byłyby własne kolonje zamorskie. Ma je większa część państw europejskich. Czemu i my nie mielibyśmy ich mieć. Po Niemcach pozostały liczne i rozległe kolonje, których pokojem wersalskim zrzec się musieli.

Przeszło cztery miljony naszej ludności należało do państwa niemieckiego. I za pieniądze tejże ludności polskiej zostały owe kolonje stworzone i rozwinięte. Słusznie przeto po spadku niemieckim część z nich należałaby się nam. W roku 1931 ma nastąpić ich nowy rozdział i wtedy całą siłą Polska upomnieć się winna o część z nich dla siebie.

Kolonje zamorskie dla państwa polskiego?

Czeskie pismo „Narodni Listy“, omawiając sprawę usiłowań rządu polskiego skierowania emigracji polskiej na odpowiednie tereny, zamieszcza wiadomość na podstawie doniesień z Wiednia, jakoby rząd polski zwrócił się do rządu francuskiego z prośbą, aby ten pomógł Polsce do uzyskania jednej z dawnych kolonij niemieckich. Propozycja ta została podobno przez rząd francuski przyjęta bardzo przychylnie i Francja nosi się obecnie z zamiarem wystąpienia na jesiennem zgromadzeniu Ligi Narodów, z planem, według którego nietylko Polska miałaby uzyskać mandat nad pewnemi kolonjami, lecz również i inni sprzymierzeńcy Francji, a więc Czechosłowacja, Rumunja i Jugosławja.

Warszawa. Donoszą z Rzymu, że w prasie włoskiej rozeszły się pogłoski, zaczerpnięte ze źródeł niemieckich, jakoby w polskich kołach politycznych zainteresowano się bardzo żywo sprawą możliwości uzyskania kolonji zamorskiej, a specjalnie jakoby czynione zabiegi o uzyskanie Kamerunu lub jego części. Pod tym względem Polska ma liczyć na poparcie Francji.

Jaką flotę przedstawia Polska?

Państwo polskie posiada obecnie 5 torpedowców, 2 kanonierki, 4 trawlery, 1 statek hydrograficzny, 1 transportowiec. Ponadto w budowie we Francji mamy 2 kontrtorpedowce i 3 łodzie podwodne.

Z sąsiadów naszych najpotężniejszą flotę mają Rosjanie i Niemcy. Flota niemiecka składa się z 8 pancerników po 10.000 tonn (z tych 2 w rezerwie), 9 krążowników, 12 kontrtorpedowców i 13 torpedowców. Flota rosyjska przewyższa jeszcze flotę niemiecką.

Z państw pomniejszych najsilniejszą flotę ma Finlandja. Pomimo niewielkim taborem, dosięgającym rozmiarów naszego, buduje ona w chwili obecnej u siebie 3 łodzie podwodne. Łotwa już dwa lata temu wybudowała we Francji 2 łodzie podwodne i 2 trawlery. Plany na łodzie podwodne ma również Estonja, narazie zaś zakupiła 2 stare kontrtorpedowce rosyjskie.

Szczegóły katastrofy „Marszałka Piłsudskiego“.

Major Kubala ranny. — Co mówi jeden z najwybitniejszych fachowców niemieckich o locie naszych lotników.

Lidzbona, 6. 8. W chwili przyjęcia na pokład lotników polskich, parowiec „Samos“ znajdował się na wysokości 43 stp. północnej szerokości geograficznej, niedaleko Cap Finiscer na linji morskiej Amsterdam—Malta. Dowódcą parowca jest kapitan Ahrens.

Po wyratowaniu lotników, „Samos“ specjalnie dla nich zawinął do portu Luixoces, parowiec zaś udał się w dalszą drogę.

Lotnicy polscy opowiadają o swoim locie, co następuje:

Gdy już przez dłuższy czas znajdowali się ponad Atlantykiem, lecąc w kierunku wysp Azorskich, stracili prawidłowość działania przewodu, przez który dochodzi oliwa do motorów.

Nie mogąc naprawić tego uszkodzenia, przeto lotnicy postanowili zawrócić do Europy. Znowu odbyli długi i niebezpieczny lot. Nagle motor przestał działać. W tej samej chwili dosięgli parowca „Samos“.

Samolot wpadł w morze, a lotnicy wypadli do wody i zaczęli płynąć w kierunku łodzi, którą w tym samym czasie spuszczono z parowca „Samos“. Major Kubala upadł na pokładzie „Samos“, przyczem zranił się odłamkiem szkła.

Rana majora Kubali została zaszyta przez lekarza szpitala wojskowego, w którym lotnik się znajduje. Rana istotnie nie wydaje się poważną. Lotnicy mieli zamiar odjechać w dniu dzisiejszym do Paryża, jednakże do południa nie powzięli żadnej decyzji w tej sprawie, oczekując na instrukcje. Po przybyciu lotników do Oporto, zaopiekował się nimi narazie polski konsul honorowy.

Majorowie Kubala i Idzikowski udadzą się jutro expresem do Paryża. Samolot będzie zdemontowany.

N. Jork, 6. 8. Majorowie Kubala i Idzikowski nadesłali na ręce komitetu ich przyjęcia telegram, w którym zawiadamiają o powodach, dla których zmuszeni byli nawrócić.

W związku z tem, poseł Rzplitej w Waszyngtonie p. Ciechanowski wysłał do Oporto depeszę, w której wyraża radość z powodu ocalenia lotników.

Berlin, 6. 8. W tutejszych kołach lotniczych od tygodnia już ujawniało się ogromne zainteresowanie się lotem transatlantyckim obu polskich lotników.

Wiadomość, która nadeszła do Berlina za pośrednictwem Pata, wzbudziła powszechne ubolewanie, że lotnikom nie udało się doprowadzić do końca swego przedsięwzięcia.

Korespondent Pata w Berlinie zwrócił się do jednego z najwybitniejszych i miarodajnych fachowców w zakresie lotnictwa, prof. d-ra Eweringa, referenta dla spraw lotniczych, który udzielił mu w związku z lotem Idzikowskiego i Kubali wywiadu, w którym zaznacza m. in., że jest rzeczą znaną, iż próby przelotu nad oceanem w kierunku zachodnim napotykały rzeczywiście na większe trudności niż w kierunku przeciwnym przelotu ze wschodu na zachód, zależy to raczej w części i od tego, czy uda się pokonać zaburzenia atmosferyczne.

Niemożliwem jest ustalenia pewnej pogody, podczas gdy w przelocie z zachodu na wschód samoloty mają lecieć w kierunku obranym mimo burz i wiatrów.

W sprawie obrania drogi przez lotników polskich, rozmówca oświadczył, że lotnicy niemieccy Köhl, Könfeld i irlandczyk Ficmouryce obrali morską rutę północną. W czasie przelotu zdołali zebrać ważne wiadomości, będące podstawą przyszłej stałej komunikacji. Ze stanowiska komunikacyjnego, słusznem było, że lotnicy polscy obrali drogę, leżącą bardziej na południe, zamierzając po drodze lądować na wyspach Azorskich. Pozatem uważa lądowanie po drodze za konieczne w interesie praktycznym i psychicznym przygotowań późniejszej normalnej komunikacji lotniczej.

Reasumując wywody w związku z lotem polskim, prof. E. podkreśla z całem uznaniem, że lotnicy polscy w ciągu 6 miesięcy przygotowanie swe ukończyli jaknajskrupulatniej i, że samolot przez nich obrany bezwzględnie nadawał się do lotu transatlantyckiego.

12000 ludzi utonęło.

„Petit Journal“ donosi z Manilli, że szalejący tam tajfun wyrządził olbrzymie spustoszenia na wyspie Panay. Kilka miast uległo zniszczeniu, m. in. miasto Iobaraz, gdzie utonęło 12 000 osób.

Po upałach spadł śnieg.

O nienotowanem dotychczas zjawisku donoszą z Buenos-Aires w Brazylji: po gwałtownych upałach w całej Argentynie temperatura się nagle obniżyła i spadły obfite śniegi.

Trzy umowy z Gdańskiem.

Gdańsk, 5. 8. Dzisiaj podpisane zostały przez komisarza generalnego R. P. w Gdańsku, ministra Strassburgera w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej i wiceprezydenta senatu gdańskiego p. Gehla w imieniu senatu w. miasta Gdańska trzy umowy, regulujące stosunki polsko-gdańskie.

Pierwsza z tych umów dotyczy zaprowadzenia z dniem 1 listopada rb. całkowitej unfikacji taryfy i przepisów kolejowych w Gdańsku z taryfą polską, to znaczy, wprowadzone zostanie na terenie w. m. Gdańska polska taryfa kolejowa, a równocześnie zaniechane zostanie stosowanie łamanej taryfy między Polską a Gdańskiem.

Druga umowa dotyczy basenu na Westerplatte. W umowie tej rząd polski wyraził swą zgodę na to, iż z zastrzeżeniem obustronnych możliwości wypowiedzenie z 6 tygodniowym terminem basenu amunicyjnego na Westerplatte ma służyć nietylko dla przeładunku i tranzytowego składania materjałów wojennych i wybuchowych dla rządu Rzeczypospolitej Polskiej, w myśl decyzji Rady Ligi Narodów z dnia 30 marca 1924 r., lecz będzie również użytkowany prowizorycznie dla ogólnych celów handlowych, wedle ustalonych w umowie zasad w czasie, w którym niema transportów amunicyjnych.

W trzeciej umowie w. m. Gdańsk cofa swój protest przeciw przebywaniu polskich okrętów wojennych w porcie gdańskim. Wypowiadając obowiązującą dotąd umowę z dnia 8 października 1920 r., podpisana dziś umowa mówi, że w tej dziedzinie pozostają nadal w mocy dotychczasowe umowy, których rewizja w każdym razie nie może nastąpić przed upływem 3-ch lat, oraz, że obecnie uregulowane sprawy nie przesądzają w niczem prawnego stanowiska rządu polskiego w tej materji.

Prasa niemiecko-gdańska komentuje w wydaniu popołudniowem obszernie wyżej przytoczone umowy, widząc w fakcie ich podpisania dalszy poważny krok na drodze porozumienia gdańsko-polskiego.

Jak uzasadnia półurzędowa „Epoka" potrzebę rozszerzenia granic Pomorza.

Rozszerzeniu sprzeciwia się sejmik poznański.

Na temat ten rozpisała się ostatnio półurzędowa „Epoka", która występuje przeciwko uchwale sejmiku poznańskiego, domagając się jaknajszybszego wcielenia kilku powiatów z województwa poznańskiego i warszawskiego do województwa pomorskiego. Oto co pisze:

Pomorze należy do najmniejszych województw Rzeczypospolitej; pod względem liczby ludności równa się mniejwięcej województwom poleskiemu, nowogródzkiemu i wileńskiemu; natomiast terytorjalnie (co do obszaru) jest od nich znacznie mniejsze, gdyż obejmuje zaledwie 16,386 km. kw. powierzchni, z 940 tys. mieszkańców, gdy Polesie przekracza 42 tys. km. kw., a woj. kieleckie i lwowskie liczą ponad 2 i pół miljona ludności. Oczywiście, że tak mała jednostka administracyjna jest bardzo słaba pod względem finansowym, zwłaszcza, że kraj to stosunkowo biedny, o małej gęstości zaludnienia, nieprzekraczającej w wielu miejscach 50 mieszkańców na km. kwadrat.

Tymczasem właśnie Pomorze przedstawia teren pod względem państwowym niezmiernie doniosły, wymagający wielkich nakładów pieniężnych i wszechstronnych inwestycyj (urządzeń). Należyte urządzenie i zagospodarowanie Pomorza ma decydujący wpływ nietylko na rozwój wybrzeża polskiego, ale i na wykonanie przezeń roli pomostu między wnętrzem kraju a wylotem na morze.

Zwłaszcza pod względem komunikacyjnym Pomorze wymaga wielkich nakładów, gdyż dotychczasowe drogi zarówno żelazne, jak bite, nie wystarczają na potrzeby wzmagającego się ruchu ku morzu i od morza. Trzeba wziąć pod uwagę, że dawne koleje mają kierunek, zmierzający głównie do połączenia Prus Wschodnich z Berlinem i innemi ośrodkami Niemiec. My tymczasem musimy związać Pomorze z Warszawą, z Zagłębiem węglowem i naftowem, czyli przebudować i przystosować do własnych potrzeb całą sieć komunikacyjną.

Samo państwo, bez wydatnego udziału samorządu, dokonać tego nie będzie w stanie. Samorząd zaś czuje się bezsilnym wobec małego zaludnienia województwa i szczupłości środków materjalnych i kulturalnych, jakiemi ludność tej prowincji rozporządza.

To też powiększenie województwa oddawna narzucało się rozumnej polityce państwowej ze względów kulturalno-gospodarczych. Przyłączają się do tego racje natury narodowej. Wprawdzie znakomita większość ludności pomorskiej jest narodowości polskiej, ale mniejszość niemiecka stanowi tam znaczny jeszcze odsetek, daleko wyższy niż w sąsiedniem poznańskiem, a przedewszystkiem zajmuje społecznie i kulturalnie uprzywilejowane stanowisko. Stan ten dałby się poprawić na rzecz polskości jedynie przez przyłączenie sasiednich powiatów poznańskich i królewiackich, posiadających wyższy odsetek rdzennie polskiej ludności, a wśród niej większą ilość przedstawicieli warstw zamożnych i inteligencji.

Na jednem z pierwszych posiedzień już obecnego Sejmu poseł Langer zgłosił wniosek o rozszerzenie granic województwa pomorskiego przez przyłączenie doń czterech powiatów nadnoteckich. Wniosek ten spotkał się z przychylnością całego Sejmu. Jednocześnie rząd przystąpił do opracowania własnego projektu powiększenia województwa pomorskiego w szerszym jeszcze rozmiarze.

I oto w chwili dokonywania tych doniosłych dla przyszłości państwa, a przedewszystkiem dla samego Pomorza prac, występuje z protestem sejmik poznański w obawie o uszczuplenie zakresu swej działalności, swoich wpływów i środków. Jest to akt zupełnie nieuzasadniony rzeczowo, a bezwzględnie szkodliwy z punktu widzenia ogólno-państwowego. Dlatego też władze rozstrzygające powinny przejść nad opinją sejmiku poznańskiego do porządku dziennego i jaknajprędzej urzeczywistnić projekt rozszerzenia i wzmocnienia Pomorza, dla tem większego związania go z resztą państwa i lepszego zużytkowania jedynego pomostu, prowadzącego na Bałtyk.

Zrozumienie doniosłości tego projektu w Sejmie, w rządzie i w opinji publicznej powinno być dostatecznym bodźcem do przekreślenia uchwały poznańskiej.

Nominacja dwóch nowych biskupów polskich.

Ojciec św. zamianował 3. VIII. dwóch nowych Biskupów w Polsce, mianowicie ks. Prałata Dr. Franciszka Lisowskiego biskupem sufraganem Arcybiskupa Lwowskiego, obrz. łacińskiego z tytułem Biskupa Mariamme. Ks. Biskup Dr. Lisowski urodził się w 1876 roku, otrzymał święcenia kapłańskie w 1900 roku i jest obecnie profesorem dogmat. szczeg. przy Uniwersytecie Jana Kazimierza i rektorem seminarjum klerykalnego obrządku łacińskiego we Lwowie.

Ks. Prałata Dra teol. i fil. Walczykiewicza biskupem sufraganem w Łucku z tytułem Biskupa Zenopolis. Ks. Biskup Dr. Stefan Walczykiewicz urodził się 1886 roku, otrzymał święcenia kapłańskie w 1912 r. był przed nominacją kanonikiem katedralnym i inspektorem studjum teologicznego w Płocku.

Wiadomości.

Nowemiasto, dnia 8 sierpnia 1928 r.

Kalendarzyk. 8 sierpnia, Sroda, Larga i Smaragda mm.
9 sierpnia, Czwartek, Romana m.

Wschód słońca g. 4 — 09 m. Zachód słońca g. 19 — 15 m.
Wschód księżyca g. 6 — 47 m. Zachód księżyca g. 12 — 57 m.

Z miasta i powiatu.

Wyjazd Dyrektora Progimnazjum.

Nowemiasto. Z dniem 6-go sierpnia wyjechał na urlop dyrektor Progimnazjum p. St. Lubicz-Majewski. Powrót nastąpi 26 sierpnia i od dnia tego kancelarja będzie czynna codziennie. Podczas urlopu Dyrektora zastępuje go ks. prefekt Józef Dembieński, załatwiając sprawy nie cierpiące zwłoki w godzinach od 10—12 w Progimnazjum.

W sprawie przyjmowania uczenic do miejscowego Progimnazjum.

Nowemiasto. Kuratorjum Okręgu Szkolnego Pomorskiego donosi, że nie uważa zasadniczo za wskazane przekształcenia tamtejszego progimnazjum męskiego na progimnazjum koedukacyjne. Natomiast w wyjątkowych wypadkach w razie przeniesienia funkcjonarjusza państwowego do Nowegomiasta, Kuratorjum skłonne jest zezwolić na skutek indywidualnie wniesionego podania ojca na przyjęcie jego córki do zakładu, o ile dziecko już przedtem uczęszczało do szkoły średniej ogólnokształcącej.

Termin zgłaszania stancyj uczniowskich.

Nowemiasto. Osoby, utrzymujące stancje uczniowskie, obowiązane są zgłosić je do Dyrekcji Progimnazjum ustnie lub piśmiennie w ostatnim tygodniu sierpnia rb., celem dokonania kontroli i ustalenia dozwolonej liczby i wieku uczniów. Stancje nie zgłoszone do kontroli, mogą być w terminie dowolnym skasowane przez Dyrekcję, która zabroni wówczas młodzieży tam zamieszkiwać i poleci wyprowadzić się nawet w środku miesiąca, bez względu na umowy, zawarte z rodzicami. W interesie więc zarówno osób utrzymujących stancje, jak i rodziców leży, aby stancje poddać kontroli w czasie wskazanym. Dyrektor St. Lubicz-Majewski.

Wykaz podręczników szkolnych

do wszystkich klas Progimnazjum podany został do wiadomości księgarni miejscowych i wywieszony w przedsionku gimnazjalnym.

Wnoszenie opłat gimnazjalnych.

Nowemiasto. Dyrekcja Progimnazjum uprzedza rodziców, że opłata za półrocze pierwsze ma być wniesiona w tym roku w terminie przyśpieszonym. a to ze względu na konieczność pokrycia poważnych zaległości rachunkowych za remont gmachu gimnazjalnego, dokonany jeszcze podczas wakacyj roku 1927 r.

Wysokość opłaty wynosi tyle, co w półroczu poprzedniem, czyli zł 55. Dzieci urzędników państwowych płacą połowę.

Ci, którzy korzystali z ulg i zniżek opłaty w półroczu ostatniem, zachowują je na razie i teraz, a w tym wypadku, gdyby im wyjątkowo ulgę cofnięto, dopłacą resztę w listopadzie.

Uczniowie świeżo przyjęci w pierwszem półroczu z ulg nie korzystają.

Termin wnoszenia opłaty za półrocze pierwsze r. b. Dyrekcja wyznacza na pierwszy tydzień września, czyli od 1 do 8 września 1928 r.

Dobrowolne składki na Ochotn. Straż Pożarną.

Bratjan. Na miejscową Ochotn. Straż Pożarną ofiarowały dobrowolne składki tut. obywatele pp.: Schneider, właśc. młyna 50 zł, Kastrau, właśc. młyna 10.—, Spanowski, rolnik 5.—, Baczewski, rolnik 5.—, Mówiński, rolnik 3.50, Ziehm, werkmistrz 3.—, Nowiński, rolnik 2.—, Meyer, młynarz 1.50, Trzepałkowski, młynarz 1.—, Laskowski, rentjer 1.—, Tęgowski, rol. 1.—, Domkowski, rol. 1.—, Kożaj, rol. 1.—, Nowakowski, rol. 1.—, Grönke, rol. 1.—, Rogowski, rol. 50 gr. Razem 87,50 zł.

Wyżej wymienionym obywatelom, Żarząd Ochotn. Straży Poż. w Bratjanie składa serdeczne „Bóg zapłać".

EMIL RICHEBOURG. 52

Z LETARGU.

(Ciąg dalszy)

XX.

— A więc, panie hrabio — przemówiła po chwili Joanna, zbierając myśli rozpierzchłe, prawie nieprzytomna po ostatnich słowach Borsenne'a. — Przedsięwziąłeś poślubić mnie mimo mojej woli i chęci?

— Przeciwnie, pani — skłonił się jej szarmancko — z twojem właśnie przyzwoleniem na ten związek, który ma uczynić ze mnie najszczęśliwszego z ludzi.

— To proste szaleństwo! — wykrzknęła z głową dumnie podniesioną.

Nazwij pani raczej szaleństwem niewiarę w moje słowa — uśmiechnął się dziwnie znacząco. — Zapominasz, że listy są tam schowane pod kluczem, tkwiącym w mojej kieszeni.

— Nie zapominam o tem i jestem przekonaną, że mi je zwrócisz, panie hrabio.

— Tak... oddam takowe do rąk pani, lub jej matki, w dniu naszego ślubu.

Biedaczka wstała, podchodząc do niego krokiem wolnym, pełnym dumy i powagi:

— Oddaj mi je pan natychmiast i zostańmy nadal szczerymi jak dotąd przyjaciółmi.

Podała mu drobną rączkę, drżącą jak w febrze.

Nie dotknął się wcale tej rączki, chcącej dłoń jego ścisnąć, tylko odrzucił tonem lodowatym:

— Listów... nie oddam!

— Ależ ja pana nie mogę poślubić! — wykrzyknęła rozpaczliwie.

— Ha! więc ja powtórzę zkolei: — „Będzie to wielkiem nieszczęściem! — Posłuchaj mnie pani z całą uwagą: W tych listach mieści się straszliwa tajemnica. Mogłaby ona zgubić twoją matkę a jednocześnie zniszczyć szczęście i spokój, tak jej, jak zatruć resztę życia tobie i twemu ojcu.

— Okropność! — jęknęła Joanna, czując dreszcz śmiertelny w całem ciele.

— Rozgrywam moją partję najpiękniejszą — pomyślał Borsenne. — Jeżeli jej nie wygram, to nazwę sam siebie setnym głupcem!

Dodał głośno:

— Jeżeli zostaniesz pani moją żoną, tajemnicę na wieki pogrzebiemy. Gdybyś jednak wyszła z mego domu... gdzieś przyszła z własnej chęci i woli... nie przerzekłszy mi solennie, że przystaniesz na nasz związek, przysięgam nawzajem, że do trzech dni listy dostaną się do rąk barona de Précourt.

— To by było czemś ohydnem. Nie uczynisz tego, panie hrabio!

— Uczynię pani!

Joanna uczuła szum w uszach, a oczy jej mgłą zaszły. Zachwiała się, szukając instynktowo jakiegoś oparcia. Borsenne rzucił się ku niej, ujął słaniającą się w ramiona i pomógł usiąść z powrotem na fotelu.

— Moja matka! moja biedna matka! — westchnęła.

— Jej szczęście i spokój, zależą li od pani.

W jednej chwili przesunął jej się przed oczy cały szereg lat, cała przeszłość tej kobiety nieszczęśliwej, trawionej rozpaczliwemi wyrzutami sumienia.

— Tak pani — powtórzył nikczemnik. — Ty jedynie możesz uczynić ją nadal spokojną i szczęśliwą.

— A cóż się stanie z mojem szczęściem? — wybuchnęła gwałtownie.

— Już ją mam! — pomyślał łotr.

Wyprostował się z dumą, a z oczu strzeliły mu błyskawice:

— Szczęście znajdziesz pani... że nie wspomnę o sobie... poświęcając wszystko, aby zapewnić nadal spokój matce.

Przenikł najskrytsze myśli biednej, młodziutkiej, niedoświadczonej panienki i starał się podniecać w niej szczytne postanowienie, poświęcić siebie i swoją miłość dla Jerzego matce.

Gdyby Joanna była wiedziała dokładnie, co mieści się w owych listach, byłaby się może wstrzymała z daniem nieszczęsnego przyrzeczenia. Dowiedziała się za wiele... i za mało. Stała wobec czegoś nieznanego, co jej krew w żyłach mroziło trwogą piekielną. Nie obeznana z niczem wkońcu; nadto zresztą czysta i niewinna, żeby się domyśleć czegoś podobnego, pozwalała unosić się wrodzonej egzaltacji serca i umysłu.

Po kilku minutach namysłu podniosła się i rzekła z rzewną prostotą:

— Upoważniam cię panie hrabio, do oświadczenia się baronowi de Précourt o moją rękę.

Skinęła mu zimno głową, kierując się ku drzwiom do sieni prowadzącym.

Skoczył Borsenne, otworzył je naoścież i usunął się na bok z ukłonem pełnym czci. (C. d. n.)

Jego Ekscelencja ks. Biskup Sufragan Dominik w Tylicach.

Tylice. Dla naszej parafji wczorajszy dzień wtorkowy, był dniem radosnym, błogosławionym. Witać jej przecież danem było u siebie drogiego a zacnego Gościa, swego arcypasterza w osobie ks. Biskupa Sufragana Dominika. Zapowiedziany był coprawda przyjazd samego Ordynarjusza, lecz śmierć drogiego przyjaciela i kolegi szkolnego śp. infułata Meissnera w Poznaniu zmusiła tegoż do wyjazdu do Poznania dla oddania zmarłemu ostatniej przysługi, a w jego zastępstwie przybył Najprzew. ks. Biskup Sufragan. Parafja przepięknem i bogatem przystrojeniem kościoła, całej ulicy, plebanji i domów prywatnych w zieleń, bramy triumfalne, w girlandy, wieńce, chorągwie i chorągiewki narodowe, papieskie i biskupie, dała świadectwo swemu głębokiemu przywiązaniu i miłości dla swego Arcypasterza i wiary św. O godz. piątej po południu procesja z licznem gronem duchowieństwa na czele. wśród którego znalazł się nietylko ks. dziekan dekanatu nowomiejskiego, ale i gorzeńskiego, wyruszyła na miejsce powitania Drogiego Gościa. Po chwili radosnego wyczekiwania zawarkotał samochód a zaraz potem wysiadł z niego Dostojnik Kościelny, witany najpierw rozrzewniająco udatnim wierszykiem małej dziewczynki oraz bukietem kwiatów, a następnie w imieniu parafji przez p. Graduszewskiego. Przy dźwiękach orkiestry z pieśnią „Kto się w opiekę“ wyruszył pochód ku świątyni Tu w serdecznych słowach powitał Dostojnego Gościa miejscowy ks. Proboszcz, zaznaczając, że Tylice jako dawniejsza własność biskupia zachowały mimo wielkie wysiłki pruskie swój charakter czysto katolicki i polski. Odpowiedział Najprzew. ks. Biskup w słowach z serca płynących i głęboko do serc wiernych wnikających, a tak podniosłych i rozrzewniających, że rozczulił i do głębi poruszył wszystkich obecnych. Po odprawieniu procesji za zmarłych i udzieleniu błogosławieństwa Przenajśw. Sakramentu udano się w procesji do plebanji. Po chwili odpoczynku Najprzew. Arcypasterz udzielił Sakramentu Bierzmowania. Wieczorem odbyła się przepiękna manifestacja. Młodzież szkolna, towarzystwa bractwa z lampjonami przy dźwiękach orkiestry stawiły się przed plebanję. Tu nastąpiło powitanie ze strony dziewczęcia szkolnego, odśpiewanie na głosy hymnu: „My chcemy Boga“, podniosłe oddanie hołdu Najprzew. Pasterzowi ze strony Kółka Roln. przez usta jego prezesa p. Przybylskiego, a ze strony młodzieży przez jej wychowawcę, kierownika miejscowej szkoły powszechnej, p. Skoniecznego, poczem młodzież, wzruszona serdecznością i tak ujmującą dobrocią swego Arcypasterza, wyprzągłszy konie od powozu p. Graduszewskiego, obwiozła Go po całej rzęsiście iluminowanej wiosce, czem do głębi poruszony Arcypasterz w serdecznych słowach podziękował za tak wzruszające objawy miłości i przywiązania do osoby swego Biskupa, udzielając wszystkim swego arcypasterskiego błogosławieństwa. Odśpiewaniem pieśni „Wszystkie nasze dzienne sprawy“ zakończyła się ta wspaniała manifestacja. Swą niezwykłą dobrocią, uwydatniającą się nietylko w słowach, ale i w całej postaci dostojnego Gościa, tak od razu podbił sobie Tenże serca wszystkich, że tylko z żalem i niechętnie rozstano się z Nim, aby udać się na spoczynek.

Z Pomorza.

Wolne miejsca

zgłoszone w Państwowych Urzędach Pośrednictwa Pracy.

Toruń: 2 służące do miasta, 7 służących kobiet na wieś, 4 dojarzy samotnych na wieś, 1 parobka na wieś.

Tczew: 2 kucharki, 3 służące do miasta, 3 chłopaków na wieś, 1 formiarz.

Wejherowo: 3 kucharki i 4 służące do Gdyni.

Profesor angielskiego uniwersytetu w Toruniu.

Toruń. W tych dniach bawił w Toruniu profesor angielskiego uniwersytetu w Birmingham John Stephens, który przez dwa dni zatrzymał się w naszem mieście w celach naukowo-historycznych. Prof. Stephens zwiedził już niemal całą Polskę w tychże samych celach.

Z Torunia wyjechał uczony angielski na jeden dzień do Bydgoszczy.

Ukąszenie przez żmiję.

Łąski Piec (pow. świecki). Przy paszeniu bydła w Państw. leśn. Zimnezdroje została dnia 30. 7. rb. ukąszona przez żmiję krowa tut. gosp. Aleks. Chabowskiego. Ukąszenie jest tak niebezpieczne, że zagraża utratą krowy, gdyż żmija przypięła się pod szyję krowy, a pastuchy twierdzą. że była to żmija jadowita, tak zwana po niemiecku „Kreuzotter“.

Pożar lasu.

Tuchola. Dnia 3 bm. o godz. 14 powstał pożar w lesie państwowym w leśnictwie Biała pow. Tuchola. Spaliło się około 15 mórg 15-letniego zagajenia. Szkoda wynosi około 3000 zł. Przyczyny pożaru dotąd nie ustalono.

Wypadek samochodowy.

Pelplin. W ub. środę uległ nieszczęśliwemu wypadkowi samochód p. Matejki z Bydgoszczy. Na szosie wiodącej z Pelplina do Rudna, nagle zepsuła się kierownica. Samochód najechał na przydrożne drzewo. P. Matejka odniósł ciężką ranę na głowie. Szofer wyszedł bez szwanku. Poszkodowany znajduje się w szpitalu w Pelplinie.

Przycinek do „zgody i miłości" małżeńskiej.

Tczew. Na szosie Gdańskiej między pewnem młodem małżeństwem przyszło do ostrej sprzeczki. Mąż brutalny nawet kopał żonę nogami, chociaż znajdowała się w stanie odmiennym. Z płaczem usiłowała ona wyrwać się z rąk gwałtownego męża, który ją jednak dogonił. Gdy się znajdowali krótko przed miastem, litość zwyciężyła i w zgodzie i spokojnie udali się w dalszą drogę.

Chrzest cyganów.

Skarszewy. Przed kilku dniami w tut. kościele parafjalnym odbyła się rzadka uroczystość chrztu kilku cyganów. Dwoje z pośród nowoochrzczonych bezpośrednie po chrzcie św. związało się do wspólnego pożycia sakramentem małżeństwa.

Po odbyciu ceremonij kościelnych, odbyło się w obozie cygańskim uświęcone tradycją wesele, podczas którego bawiono się hucznie i wesoło.

Z dalszych stron Polski.

Okropna tragedja rodzinna.

Inowrocław. Cała okolica Gniewkowa pod Inowrocławiem wstrząśnięta została straszną tragedją rodzinną, jaka wydarzyła się w Dąblinie, pow. inowrocławski w gospodarstwie niej. Mankego. W czwartek między

Uroczysty program

przyjęcia Najprzewielebniejszego księdza Biskupa d-ra Okoniewskiego.

W niedzielę, dnia 12-go bm. o godz. 2-giej po południu zbiórka szkół i towarzystw na rynku celem utworzenia szpaleru. (Nad porządkiem czuwa Och. Straż Pożarna).

Na granicy parafji powita ks. Biskupa miejscowy ks. Proboszcz — poczem nastąpi na rynku przed budynkiem p. Gęstwickiego defilada Towarzystw Przysp. Wojsk., deklamacja dziewczątka oraz powitanie przez p. burmistrza Kurzętkowskiego.

Następnie ruszy procesja do kościoła, gdzie się odbędą ceremonje kościelne, po których nastąpi procesja do plebanji.

Po krótkiej przerwie odbędzie sie bierzmowanie.

Zaznacza się, że przez całą sobotą słuchają księża spowiedzi.

Wieczorem o godz. 8.30 iluminacja okien i domów a następnie o godz. 9-tej wiecz. „Akademja“ na sali Hotelu Polskiego. Uprasza się Szan. Obywatelstwo miasta i okolicy o wzięcie jaknajliczniejszego udziału w tej akademji.

W poniedziałek o godz. 6-ej rano odprawi ks. Biskup Mszę św., a następnie wyjeżdża do Chojnic, skąd wróci we wtorek około godz. 10-ej przed poł.

We wtorek po przyjeździe nastąpi zwiedzenie miasta, cmentarza, szpitala itd., a po południu około godz. 3-ciej wyjazd do Mikołajk.

Szan. Obywatelstwo uprasza się o wywieszenie chorągwi oraz udekorowanie domów gierlandami i iluminowanie tychże wieczorem.

O zieleń uprasza się zwrócić od piątku począwszy w szkole powszechnej do członków komitetu pp. Ant. Duszyńskiego i Ant. Kujawskiego.

Nowaczyk, przewodn. komitetu

Ks. C. Pape, prob., Kurzętkowski, burmistrz.

---

godziną 11 a 12 w południe zamordowała 28-letnia żona rolnika Selma Manke z Dąblina swoją 8 i pół letnią córkę Helenę oraz 3-letniego chłopczyka Rotrauta, przerzynając im brzytwą gardło, poczem po poderżnięciu sobie gardła, powieszyła się na strychu.

Czyn ten popełniła w obłędzie, będąc sama w domu, podczas gdy jej mąż był zajęty przy wiązaniu żyta w polu. Na miejsce tragicznego wypadku wyjechali pp. starosta Dietl, Kom. Pow. P. P. Kamieniecki i komisja sądowa śledcza. Według dotychczasowych wyników śledztwa, zbrodni dokonała Selma Manke z powodu umysłowych cierpień i rozstroju nerwowego.

Psie wyścigi w Warszawie.

Warszawa. Jeden z przedsiębiorców zagranicznych zabiega u miasta o zezwolenie na urządzenie na polu mokotowskiem w Warszawie psich wyścigów. Podobne wyścigi były już organizowane przed wojną i cieszyły się dużem powodzeniem wśród dorosłych, dzieci i młodzieży.

Skutki nieczytania gazet.

Katowice. Wdowa J. z Dąbrówki Małej zaoszczędziła sobie w ciągu kilku lat coś około 300 złotych, które schowała na „czarną godzinę“. Chwila ta ciężka nadeszła, zmarła bowiem jej 25-letnia córka, J. wydobyła więc z skrzyni zachowaną gotówkę w zamiarze zakupienia trumny. Z bólem jednak dowiedziała się, że banknoty zostały już wycofane z obiegu i nie mają żadnej wartości. Gdyby była czytała gazetę, dziś nie opłakiwałaby biedna wdowa tak wielkiej straty.

Rozjuszona krowa stratowała na śmierć kobietę.

Bytom. W miejscowości Milez na Dolnym Śląsku rozjuszona krowa wyrwała się z obory i wpadła na rąbiącą drzewo Annę Haase, rzuciła ją na ziemię i stratowała na śmierć nieszczęśliwą kobietę.

Śmierć w Morskiem Oku.

Kraków. Onegdaj kąpał się w Morskiem Oku, będący na ćwiczeniach w Zakopanem, szeregowiec Brok z kompanji wysokogórskiej. W czasie kąpieli dostał on nagle skurczu serca i począł tonąć. Wydobyto go natychmiast z wody, ale wszelki ratunek okazał się już bezskuteczny. Zwłoki Broka przewieziono do kostnicy w Zakopanem.

Handlarz trucizny.

Lublin. Władze policyjne w Lublinie aresztowały przed kilku dniami niej. Kopela, u którego znaleziono wielkie ilości kokainy i morfiny. Jeszcze większe ilości tej trucizny znaleziono w piwnicy Kopela. Okazało się, że Kopel za pośrednictwem całego szeregu przemytników i agentów skupywał hurtem narkotyki, które następnie dostawiał do różnych miejscowości w Polsce, dobrze na tem zarabiając.

Matka 29 dzieci.

Wilno. W Wilnie mieszka 60-letnia Kazimiera Judycka, zdrowa rzeźka staruszka, matka 29 dzieci.

Tajemnica śmierci Loevensteina.

Paryż, 1. 8. Donoszą z Boulogne Sur Mer, że rodzina tragicznie zmarłego bankiera Loevensteina wniosła do sądu skargę, w której oświadcza, że Loevenstein został prawdopodobnie zamordowany. Obaj szwagrowie Loevensteina oświadczają, że wierzą, jakoby śmierć została spowodowana wypadkiem.

Adwokat Convert oświadczył pozatem, że Loevenstein posiadał niezwykle zaciekłych wrogów tak w Belgji jak i we Francji. Adwokat podkreślił, że po kradzieży w willi Loevensteina w B.erritz na sumę 17 milj. franków, pewne pisma prowadziły przeciwko bankierowi niezwykle ostrą kampanję.

Z igrzysk olimpijskich.

Sukces polskich szachistów na Olimpjadzie.

Haga, 5. 8. Dziś zakończył się olimpijski turniej szachowy, zarówno indywidualny, jak i drużynowy. W ostatnim dniu partja Przepiórka — Rosselli — Cheron — Euve, zakończyła się na remis, wobec czego pierwszą nagrodę zdobył Euve (Holandja) 12 punktów, drugą przepiórka (Polska) 11 punktów, trzecią Matison (Łotwa) 10 punktów. W turnieju drużynowym drużyna Polska uzyskała z Holandją wynik remisowy 2 do 2 punkty. Z Rumunją wygrała w stosunku $2^1/_2$ — $1^1/_2$ punktów. Ostatni wynik turnieju drużynowego: Pierwszą nagrodę otrzymały Węgry 44 punkty, drugą Stany Zjednoczone $39^1/_2$ punktów, trzecią Polska 37 punktów. Zarówno zdobycie drugiej nagrody w turnieju indywidualnym przez Przepiórkę, jak i zajęcie trzeciego miejsca przez drużynę polską, należy uważać za wielki sukces szachistów polskich.

Wielki sukces naszych wioślarzy na Olimpjadzie.

Amsterdam, 6. 8. Dziś odbyły się na Olimpjadzie międzybiegi wioślarskie i osad, które w sobotę zostały poraz pierwszy pokonane.

Ósemka polska startowała z Argentyną. I-szy kilometr prowadziła Argentyna, dopiero na dalszym odcinku toru Polacy wyrównali dzielącą między łodziami różnicę i wygrali w biegu o dwie i pół długości. Czas polski 6,24.6 sek.

Wynik, uzyskany przez Polskę, należy uważać za wielki sukces. W wyniku tego, ósemka polska wchodzi do pół finału razem ze St. Zjednoczonemi, Anglją, Kanadą, Niemcami i Włochami.

Amsterdam, 6. 8. W niedzielę, dnia 5 bm. obradował w Amsterdamie kongres międzynarodowego Związku wioślarzy. M. in. na kongresie tym Węgrzy zrzekli się organizacji mistrzostwa Europy w roku 1929, wobec czego Polska postawiła wniosek o przekazanie jej tych zawodów. Wniosek powyższy został przyjęty, poczem ustalono, że regaty odbędą się na torze w Brdyujściu pod Bydgoszczą na dystansie 1700 mtr.

Na wniosek polski utworzone zostało nowe stanowisko drużyny z wiceprezesem międzynarodowego związku wioślarskiego, przyczem godność tę powierzono wiceprezesowi polskiego związku tow. wioślarskich p. Lotkowi.

Zwycięstwa polskie na igrzyskach olimpijskich.

Zdobywca nagrody w zawodach literackich p. Kazimierz Wierzyński, z Warszawy udał się osobiście do Amsterdamu po odbiór przyznanej mu nagrody.

W zawodach pięcioboju nowoczesnego w biegu na przełaj 4000 metrów zajął Polak Szelestowski pierwsze miejsce.

Podobno nowy lot do Ameryki. — Kap. Kowalczyk i Kotliński przygotowują się podobno do drogi. — Odlot ma nastąpić z Bydgoszczy lub z Torunia. — przez Irlandję do Ameryki. — Finansują sprawę podobno Polacy amerykańscy.

Warszawa, 7. 8. Kilka dzienników warszawskich podaje wiadomość, jakoby w najbliższym czasie odbyć się miał drugi przelot lotników polskich z Europy do Ameryki. Odlot ma nastąpić z Bydgoszczy lub Torunia. Samolot prowadzić mają kap. Kowalczyk i Kotliński.

Samolot, na którem lotnicy zamierzają wyruszyć nad ocean, posiada dwa motory o sile 1200 HP., należy do typu „Bremen“, a zbudowany został przez wytwornie włoskie. Odlot ma być sprawą kilku dni.

Droga prowadzi z Polski do Irlandji, gdzie lotnicy wylądują, ażeby stamtąd puścić się w dalszą podróż do Ameryki. Pokrycie kosztów przyjęli na siebie Polacy z Ameryki.

Samolot znajduje się podobno w Toruniu.

(Od red. Trudno stwierdzić, ile w tem prawdy). Faktem jest tylko to, że „Dziennik Chicagoski“ zamieścił odezwę do wszystkich Polaków okolicznych, że za kilka tygodni kapitan Kowalczyk przeleci na samolocie do Chicago. „Aeroclub of Illinois“, wyznaczył nagrodę 50.000 dolarów nagrody dla tych lotników, którzy pierwsi przylecą z Europy do Chicago.

Rada miejska w Chicago wysłała do kap. Kowalczyka prośbę, ażeby swój lot skierował do Chicago.

Katastrofa włoskiej łodzi podwodnej.

Rzym, 7. 8. Wczoraj rano w czasie ćwiczeń marynarki siedem mil na zachód od wyspy Brioni torpedowiec „Missori“ zderzył się łodzią podwodną „F 14“, która niespodziewanie przed nim wypłynęła. „F 14“ natychmiast zatonęła. Dokładne położenie jej nie zostało dotychczas ustalone. Przypuszcza się, że „F 14“ zatonęła w pobliżu miejsca zakotwiczenia krążownika „Brindisi“, na którego pokładzie znajduje się admirał Foschini, któremu powierzono kierownictwo akcji ratowniczej. Warunki atmosferyczne nie są zbyt dobre. Na miejsce wypadku wysłano czterech nurków. Prócz tego poczyniono przygotowania, aby zamkniętych w zatopionej łodzi zaopatrzyć w powietrze.

„F 14“ może się komunikować ze światem za pomocą specjalnego aparatu akustycznego. Akcja ratownicza raźno postępuje naprzód.

O rehabilitację Jakubowskiego.

Berlin, 3. 8. Adwokaci niemieccy, dr. Koch i dr Brandt, złożyli z upoważnienia rodziców niewinnie straconego Jakubowskiego we właściwym sądzie okręgowym wniosek o rehabilitację ofiary sądownictwa niemieckiego.

Mord polityczny w Zagrzebiu (Jugosławja).

Zagrzeb, 5. 8. Jeden z pracowników kolejowych zabił 9-ma strzałami z rewolweru redaktora dziennika „Jedilstwo". Sprawca został ujęty. Oświadczył on, że nie mógł tolerować nadal kampanji politycznej tego dziennika, prowadzonej przeciw Radiczowi.

Białogród, 5. 8. W uzupełnieniu wiadomości o zamordowaniu redaktora pisma „Jedilstwa", agencja „Avala" donosi cò następuje: Redaktor Ristowicz, który ostatnio prowadził bardzo ożywioną kampanję przeciw Radiczowi i jego działalności, został dziś w godzinach porannych napadnięty przez nieznanego osobnika, który ranił go w głowę uderzeniem laski. Kiedy Ristowicz w towarzystwie agenta policyjnego skierował się do szpitala, został ponownie napadnięty przez pracownika kolejewego, który 9 strzałami rewolwerowemi zabił Ristowicza i ranił towarzyszącego mu agenta. Morderca został aresztowany. Podczas badania oświadczył on, że nie mógł znieść dłużej tonu, w jakim Ristowicz napadał na Radicza.

Białogród, 6. 8. Prasa podaje, że morderca naczelnego redaktora dziennika „Jedyństwo" nazywa się Józef Saunicz i jest urzędnikiem kolejowym.

Ostatnie wiadomości polityczne.

Berlin. Niemiecka prasa wieczorna donosi z Kowna, że rząd polski zaproponował odbycie plenarnego posiedzenia polsko-litewskiego w Genewie na dzień 30 sierpnia. „Vossiche Zeitung" zaznacza, że rząd kowieński godzi się na tę propozycję rządu polskiego.

*

Zagrzebie. W Zagrzebiu przed domem ciężko chorego Radicza gromadzą się wielkie tłumy publiczności. Ciężki stan zdrowia Radicza wywołuje wśród publiczności wielki niepokój.

Ogłoszenie tekstu układu morskiego między Francją i Wielką Brytanją.

Paryż. W najbliższej przyszłości ogłoszony zostanie tekst układu morskiego, zawartego między Francją a Anglją.

Japońska rada wojenna zaprojektowała karę śmierci dla komunistów.

Wiedeń. Japońska rada wojenna zaprojektowała karę śmierci dla komunistów.

Marsz. Piłsudski wyjechał do Wilna.

Warszawa. W poniedziałek, dnia 6 bm. rano p. Marszałek Piłsudski wyjechał do Wilna, aby spędzić kilka dni wśród rodziny. Pobyt p. Marszałka w Wilnie przeciągnie się do czasu otwarcia zjazdu legjonistów, w którym p. Marszałek weźmie udział.

Śnieg w Zakopanem.

Zakopane. Dziś rano spadł śnieg w Zakopanem.

Otwarcie bezpośrednich linij okretowych Gdynia—Indje ang., Gdynia—Japonja, Gdynia—Władywostok.

Warszawa. W łonie ciężkiego przemysłu w Polsce rozpatrywany jest projekt otwarcia bezpośrednich linij okrętowych Gdynia—Indje angielskie, Gdynia—Japonja, Gdynia—Władywostok, jak za czasów carskich.

Pożar lasu we Francji.

Paryż. Z Poitiers donoszą, że spaliła się większa część lasu pod Verrieres, ciągnącego się na cztery mile. Około 500 hektarów stało się pastwą płomieni.

Przy gaszeniu ognia bierze udział ludność, żandarmerja i wojsko, mimo to las jeszcze płonie.

Orkan na wybrzeżach Japonji.

Tokio. Miasto i okolicę w tych dniach nawiedził tajfun, wyrządzając olbrzymie spustoszenia. Niebywały wicher zerwał szereg mostów i tuneli oraz domów; zostały również zerwane połączenia telegraficzne i telefoniczne. Kilkakrotne oberwanie się chmury spowodowało wylew rzek. W samem Tokio około 1000 domów stoi pod wodą, kilka tysięcy osób jest bez dachu nad głową. 20 osób stało się ofiarą katastrofy. Szkody wyrządzone przez tajfun obliczają na przeszło 100 milj. zł.

Ruch towarzystw.

Lubawa. Zebranie Związku Inwalidów Wojennych Rzplitej P. Koła w Lubawie odbędzie się w niedzielę, dn. 12 sierpnia rb. o godz. 1 w południe u kolegi przewodniczącego w szkole miejskiej. Na porządku dziennym są ważne sprawy, na które zaprasza się wszystkich członków. Zarząd.

Nowemiasto. W niedzielę, dnia 12 VIII. 1928 o godz. 12-tej odbędzie się zebranie Powiatowego Koła Związku Inwalidów Wojennych R. P. na sali posiedzeń u pana Jankowskiego.

W celu przyjęcia Najprzewielebniejszego Ks. Biskupa winni stanąć pod sztandarem inwalidzkim wszyscy członkowie, zatem przybycie każdego członka jest konieczne.

O jaknajliczniejsze przybycie tak na zebranie, jako i w dzień przyjęcia ks. Biskupa prosi Zarząd.

Giełda zbożowa w Poznaniu.

Notowanie ofisjalne z dnia 7 8
Płaceno w złotych za 100 kg.

Żyto nowe	37.50—39 00
Pszenica	49.00—51.00
Jęczmień przemiałowy stary	34.00—36.00
Owies stary	42.50—44.50

Warszawa, 8. 8. Dolar 8.90 nieurzęd.
Za 100 zł w Gdańsku 57.57—57.64.
na Warszawę 57.47—57.77.

Za redakcję odpowiedzialny: Walenty Stawicki w Nowemmieście.
Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W sobotę, dnia 11-go 8. rb. o godz. 10 przed przed. będę sprzedawał **w Mroczenku u p. Jadwigi Kotewiczówny** za gotówkę najwięcej dającemu:

kanapę, szafę do rzeczy, bieliźniarkę, lustro z podstawą, wirówkę, 18 gęsi, 2 cielaki, 2 źrebaki, wieprza i sanki wyjazdowe.

Nowemiasto, dnia 8. VIII. 1928 r.

Sommerfeld, kom. sądowy.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W poniedziałek, d. 13. VIII. rb. o godz. 11½ przed poł. sprzedawać będę **w Lubawie na ryku** za gotówkę najwięcej dającemu:

1 maszynę do szycia, 1 lustro, 1 warsztat stolarski, 1 płaszcz damski letni, 1 wóz roboczy 2 i pół cali w bardzo dobrem stanie, 15 butelek oplatanych od 10—15, 1 kiwę na kołach i 1 maszynę do rżnięcia papieru.

Faflinski, egz. miejski.

Liczba czynności: 5 K. 3/28.

Przetarg przymusowy.

Nieruchomość, położona **w Nowemmieście** powiat lubawski i w chwili uczynienia wzmianki o przetargu zapisana w księdze gruntowej Nowemiasto tom X. karta 414 tom XVIII, karta 659, 697, 698, tom XIX, karta 729 tom XX, karta 746 i Nowemiasto stodoły tom I. karta 36, na imię **Feliksa Ossowskiego** rolnika **z Montowa** powiat lubawski, **dom mieszkalny, chlew, stodoła, rola o obszarze 18 ha, 57 a, 67 m²,** zostanie

dnia 2 października rb. o g. 10 przed poł.

wystawioną na przetarg w niżej oznaczonym Sądzie, pokój **nr. 10.**

Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze grntowej **Nowemiasto, dnia 22 maja 1928 r.**

Niniejszem wzywa się wszystkich, których prawa w chwili zapisania wzmianki o przetargu nie były w księdze gruntowej uwidocznione, aby się z niemi zgłosili najpóźniej w dniu przetargu, przed wezwaniem do wnoszenia ofert i prawa te uprawdopodobnili, gdyby wierzyciel im przeczył.

Nowemiasto, dnia 9. czerwca 1928 r.

Sąd Powiatowy.

Liczba czynności: 5 K. 9/27.

Przetarg przymusowy.

Nieruchomość, położona w **Kurzętniku** powiat lubawski i w chwili uczynienia wzmianki o przetargu zapisana w księdze gruntowej Kurzętnik karta 65, 82. 144 i 147 na imię **Katarzyny z Markowskich Łukwińskiej,** zostanie

dnia 23 października rb. o g. 10 przed poł.

wystawioną na przetarg w niżej oznaczonym Sądzie pokój **nr. 10.**

Nieruchomość Kurzętnik karta 65. Ogród nr. parceli 596, 191, rola nr. parceli 140 o powierzchni 38 arów 60 m² o czystym dochodzie 1 talar 22|100 i 85 fenigów podatku gruntowego Art. matrykuły 335.

Nieruchomość Kurzetnik 82 — Rola N parceli 752, 743, 229 i 214 o powierzchni 22 arów 30 m² o czystym dochodzie 87|100 i 25 fenigów podatku gruntowego Art. matrykuły 85.

Nieruchomość Kurzętnik 144 Pastwisk N. parcel 159, rola N. parceli 29, 184, 215, o powierzchni 1 ha. 28 ar. 50 m² o czystym dochodzie 2 talary 37|100 i 68 fenigów podatku gruntowego Art. matrykuły 123

Nieruchomość Kurzętnik 147 Rola N. parceli 639 o powierzchni 38 ar. 80 m² o czystym dochodzie 1 talar 52|100 i 43 fenigów podatku gruntowego Art. matrykuły 8.

Cztery wyciągi z matrykuły podatku gruntowego i jeden wyciąg z księgi podatku budynkowego można oglądnąć w sekretarjacie.

Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej **Kurzętnik** K. 65, 82, 144 i 147 **dnia 4 kwietnia 1928 r.**

Niniejszem wzywa się wszystkich, których prawa w chwili zapisania wzmianki o przetargu nie były w księdze gruntowej uwidocznione, aby się z niemi zgłosili najpóźniej w dniu przetargu, przed wezwaniem do wnoszenia ofert i prawa te uprawdopodobnili, gdyby wierzyciel im przeczył.

Nowemiasto, dnia 26 maja 1928 r.

Sąd Powiatowy.

Walne Zgromadzenie

Stowarzyszenia Rolniczo-Handlowego w N. M. w likwidacyj

odbędzie się **w piątek, dnia 17-go VIII. r. b. o godz. 14-tej na sali cukierni p. Rogowskiego w Nowemmieście.**

Porządek obrad:

1. Sprawozdanie likwidatorów.
2. Wybór likwidatorów.

Nowemiasto, dnia 2. 8. rb.

Likwidatorowie:

N. Lambert. **A. Serożyński.**

Z upoważnienia p. **Praprockiego unieważniam**

zezwolenie

na polowanie na obszarze gminy **Swiniarc** wydane p. **Wład. Zakrocie i p. Kazimierzowi Szczepańskiemu ze Świniarca.**

Teofil Kornacki.

Sieję

truciznę

na mojem polu po obu stronach **pod Wiśniewem.**

Pelagja Czaplińska, Grabowo.

Sad owocowy wydzierżawi.

Maj. Kurzętnik.

Gmina Zwiniarz

ma około

4000 dachówek

(karpiówka) **na sprzedaż.**

Sołtys.

Kupimy silnego, zdrowego

konia,

zdatnego do zwózki ciężarów.

„Rolnik" w Lubawie

Dębowy, nowy

gabinet męski

sprzedam tanio.

Wiadomość przyjmuje filja „Drwęcy" Lubawa.

Mamy jeszcze na składzie

dwie żniwiarki

oryginalne amerykańskie Massey-Harris, silnie zbudowane ze stalową podłogą, które oddamy na korzystnych warunkach spłaty.

„Rolnik" w Lubawie
Spółdz. Rolniczo-Handlowa.

Papier krepowy i bibułkowy we wszystkich kolorach.
Chorągiewki o barwach kościelnych i narodowych.

lampjony,

ognie bengalskie,

pochodnie i rakiety.

poleca

Księgarnia „DRWĘCA"

Nowemiasto.

Do internatu

Seminarjum Naucz. w Lubawie

potrzebna jest

od 1-go września rb.

gospodyni,

znająca się na

prowadzeniu kuchni

Zgłoszenia przyjmuje

Dyrekcja Seminarjum

w godzinach popołud.

Dziewczynę

do kuchni poszukuję

Rostowa,

Nowemiasto, Rynek.

Porządna

dziewczyna

może się od zaraz zgłosić.

Łukaszewska,

Skład kolonjalny

Nowemiasto Kościuszkowska

DZIEWCZYNĘ do kuchni

poszukuję od zaraz.

Serożyńska,

Nowemiasto, Rynek.

Tomaszewo.

W niedzielę, dnia 12. bm. o godz. 5-tej po południu odbędzie się na mojej sali

ZABAWA

taneczna,

na którą wszystkich uprzejmie zapraszam.

Schemmelphennig,

oberżysta.

KOWAL

nieżonaty potrzebny od zaraz.

Gałka, Omule

poczta Szczepankowo.

Czeladnik

piekarski samodzielny, porządny może się od zaraz zgłosić.

Antoni Kant,

Lubawa.

KARTY

do gry

poleca

Księgarnia „Drwęcy".

Formularze

poleca

Księgarnia „Drwęcy".

Tapety

poleca

Księgarnia „Drwęcy".